

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 1,50 mk.; na pocztach 1,65 mk.; z odnośnieniem do domu przez listowego 1,89 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 533.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska. — Allenstein Ostpr.

Telefon 533.

Ojców mowy, cjców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 25 fen. za miejsce rządka sześćlamowego, reklamy po 1 mk. za wiersz trzylamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądowym należy do wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Dolnokościelna 12.

Dziś: Marcelina.
Jutro: Klotylda.
Pojutrze: Kwiryna, Franciszka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 3,45 zach. 8,10
Jutro: « « 3,45 « 8,12
Pojutrze: « 3,44 « 8,13

Zdaje się, że Niemcy podpiszą warunki pokojowe

Jeżeli koalicja się zgodzi na pewne zmiany. Coprawda zmiany dotyczące obszarów, które mają przypaść Polsce, są niemożliwe. Ale mogłoby się здаwać, że Niemcy w tej sprawie jeszcze pójdą po rozum do głowy.

Z urzędowej strony donosi się, że Niemcy przede wszystkim domagają się, by mogli należeć do związku narodów. Pod tym warunkiem chcą Niemcy się zgodzić na zupełne rozbrojenie wedle żądań koalicji. Nawet co do floty chcą się rzec przyznanych im 6 ciu wielkich okrętów bojowych (liniowych) jeżeli im w zamian koalicja zwróci pewną część okrętów handlowych.

Co do obszarów zaznacza odpowiedź niemiecka, że warunki są dla Niemiec nie do przyjęcia, o ile chodzi o odstąpienie „często niemieckich obszarów“ na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich i Zachodnich, w Szlezwiku i Nadrenii. Rząd niemiecki zgadza się jednakże, aby na krytycznych obszarach (t. j. czysto niemieckich częściach) odbyło się głosowanie ludności pod nadzorem komisji państw neutralnych. Rząd niemiecki uważa jednakże, że w zamian powinno się też odbyć głosowanie ludności na obszarach polskich z częściową ludnością niemiecką. To, czego rząd niemiecki się domaga, właściwie koalicja już w warunkach pokojowych przyznała. Wszakże w pewnych częściach Prus Zachodnich ma się odbyć głosowanie nie prawym brzegu Wisły, a także na Warmii i Mazurach. Nawet koalicja więcej przyznała niż Niemcy dzisiaj żądają, bo n. p. w Prusach Zachodnich nie ma czysto niemieckich obszarów. Oczywiście jest rzeczą, że w całych Prusach Zach. i na Górnym Śląsku głosowania być nie może, bo do tych obszarów naród polski ma niewątpliwe prawo na podstawie warunków Wilsona.

Interesującą jest rzeczą, że rząd niemiecki bez wszelkich zastrzeżeń godzi się na odstąpienie Księstwa Poznańskiego. Co do Gdańska, to rząd nie godzi się na utworzenie osobnego państwa gdańskiego. Natomiast chce dla Polski utworzyć osobny wolny port, chce neutralizować Wisłę, i chce Polakom przyznać używanie wszelkich kolei, jadących do Gdańska.

Wydanie Klaipedy (Memel) rząd niemiecki odrzuca.

Takie rozwiązanie sprawy gdańskiej jest oczywiście dla Polski niemożliwe, bo w ten sposób stałaby się Polska zależną od państwa pruskiego, a to jest rzeczą niemożliwą. Więc w tej sprawie będą musieli Niemcy jeszcze ustąpić.

Co do swych kolonii, to Niemcy gotowe wyrzec się tych kolonii na rzecz związku narodów, ale domagają się, aby mieli prawo zarządzać temi koloniami z polecenia związku narodów.

Co do spraw gospodarczych, to Niemcy chcą pomagać przy odbudowaniu Belgii i Francji i odszkodować osoby cywilne. (Polsce Niemcy także muszą przyznać odpowiednie odszkodowanie.) Niemcy godzą się, aby do r. 1926 zapłacić 20 miliardów marek, a po r. 1927 mają zapłacić 100 miliardów marek w rocznych bezprocentowych ratach. Warunkiem tego wszystkiego jest, że Niemcy będą mieli wolność gospodarczą, wolność handlu, wolną żeglugę morską. W razie nieporozumienia ma rozstrzygnąć sąd neutralny.

Oto krótka treść niemieckiej odpowiedzi, która w czwartek 29 czerwca została doręczona koalicji.

Co do plebiscytu na Mazurach i Warmii

Jest życzeniem rządu niemieckiego, aby głosowanie odbywało się zupełnie tajnie, gminami i pod nadzorem komisji neutralnej. Wojska niemieckie mają być wofane, ale polskie nie śmiały tu przyjsć.

Kiedy podpisany zostanie pokój?

W piśmie z zagranicznych czytamy: „Zdaje się, że Niemcy idą o zakład, iż Niemcy pokój podpiszą w klubach londyńskich zakładają się, że wkrótce, i to wkrótce, podpiszą. Niemcy nie na dobitkę zaoferowali się Niemcom, tylko na dobitkę, jeżeli podpiszą.“

Badanie niemieckich kontraktów będzie trwało 6—8 dni. Wręczenie odpowiedzi na nie nastąpi 7 albo 8 czerwca. Potem już tylko 3 dni czasu do namysłu dla delegacji niemieckiej: tak czy nie? W dniu 13 czerwca będzie już po wszystkim, to jest: pokój już będzie podpisany.

Sprzymierzeni zgodzili się, iż dzień 12. czerwca ma być ostatecznym terminem do podpisania traktatu pokojowego przez Niemcy. W razie niepodpisania, dalsze kroki złoży konferencja w ręce marszałka Focha.

Lloyd Dżordż grozi.

Lloyd Dżordż, prezes ministrów angielskich i główny przedstawiciel na konferencji pokojowej miał się na rynku w Amiens do wojsk wyrazić, że jeśli Niemcy w Wersalu pokoju nie podpiszą — to będą musieli za kilka dni w Berlinie podpisać.

Ubez władnienie Austrii.

Nemiecka Austria, pozbawiona ziem, których mimo gorliwych zabiegów, zniemczyć nie zdołała, zostanie zupełnie ubezwładniona, gdyż będzie mogła utrzymać najwyżej 20,000 wojska i nie wolno jej zaopatrzyć się w ciężkie armaty. Pod względem gospodarczym będzie szczęśliwszą od Niemiec, albowiem będzie płaciła stosunkowo tylko nieznaczne koszty wojny.

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Stanisławów, Halicz i Tarnopol nasze!

Wedle potwierdzonych wiadomości, wojska polskie w Galicji wschodniej w pospieszonych marszach posunęły się naprzód i odzyskały Stanisławów, Halicz, a nawet Tarnopol.

Rumuni starają się mieć wspólną granicę z nami, zajmują więc Kołomyje i okolice po Stanisławów.

Ustępujący Rusini oddali władzę w ręce polskie, ludność polska i ruska witała owacyjnie wkraczające wojska polskie.

Ogromna zdobycz.

Nasze dzielne wojska w szybkim ataku zdobywszy zagłębie naftowe, zajęły w Boryslawiu bardzo znaczny sprzęt kolejowy i kolejowo naftowy, a ponadto 71 cystern i 53 wagonów kolejowych. W Drohobyczu zajęto 10 parowozów kolejowych, 150 cystern, w tem 50 cystern naladowanych ropą i 200 wagonów kolejowych.

W Stryju wojska nasze zdobyły wielkie magazyny prowiantowe, oprócz tego wiele białego cukru.

W obronie naszych księży.

Prezesowi ministrów, Hirschowi (soc.) nagadano podczas pobytu na rejeny w Olsztynie, że cały ruch polski w Prusach Wschodnich rozkrzewili księża katolicy i oni to głównie agituja za Polską. Pan minister, nie znając bliżej stosunków, uwierzył co mu wrogowie duchowieństwa katolickiego nagadali. Teraz to dalej w Berlinie rozgłasza, przeciwstawiając naszym księżom »patryotyczne« duchowieństwo górnośląskie.

Dziekan przy tumie fromborskim, ks. proboszcz Stoff z Królewca, nie miał nic spiesniejszego jak natychmiast posłać do redakcji niemieckich »sprawozdania«. Ks. Stoff dowodzi, że na 310 księży dyecezyi warmińskiej najwyższej czterech lub pięciu stoi za Polską, reszta zaś wierną jest »faterlandowi«.

Minister Hirsch i ksiądz Stoff — obaj się mylą. Ruch polski u nas wyszedł z ludu. Księża nasi, będąc synami ludu polskiego, nie mogli tego ludu opuścić, owszem stali się jego przewodnikami i za to ich lud i cały naród polski uwielbia! Jest ich obecnie nie pięciu, ale okrągła dwudziestka w całej dyecezyi i w dyasporze, a gdy nadejdzie czas plebiscytu — wszyscy oświadczą się za Polską. Dziś jeszcze nie mogą wszyscy jawnie występować, a my tu nazwisk ogłaszać nie chcemy, aby kleru katolickiego nie narażać na prześladowania z strony obecnego rządu lutersko-socjalistycznego. Gdy będzie pora — przekona się ks. Stoff i przekonają się inni, że księża stojący po stronie naszej będzie znacznie więcej.

Nauka języka polskiego.

Żyjemy w czasie przelomu. Kiedy Moskal siedział na granicy, zdawało się, że już polskiej mowy nie będzie potrzeba; dla tego może, jak i z różnych innych przyczyn wyrugowano język polski z urzędów i ze szkół. Karano nawet za prywatną naukę polską.

Czasy się zmieniły. Od czterech lat nie poświęcisiz Moskale na granicy nawet w całej Polsce. »Mocarzów dumnomężnych, strącił z stolicy potężnych. A pokornych wyprowadził i na tronach ich osadził.«

Tak się działo zawsze na świecie, tak się i dziś dzieje. Moskal strącony z stolicy nie zakaże już więcej naszej mowy i naszej wiary.

Starą granicę moskiewską zajęli dziś polacy. Siędem mil za Olsztynem rozbrzmiewa dziś w szkołach, urzędach i u żołnierzy tylko polski język.

Każdy rozsądny człowiek widzi obecnie, że znajomość języka polskiego staje się już teraz z dnia na dzień konieczniejszą, wygodniejszą.

Zład zakłopotanie u nas, jak się nauczymy tego dotychczas zaniedbanego, zakazanego w szkołach języka.

Gazety polskie wskutek prześladowania nie miały popytu, wydawanie było wielką odwagą i poświęceniem bez zysku.

Ponieważ i u nas rewolucja strąciła stary rząd silny a tak wrogi polszczyźnie i wydała hasło wolności dla wszystkich, więc cieszone się i u nas poniekąd z tej nowej wolności, która atoli nam w cienkich tylko kroplach wyczekiwana przynosi swobodę.

Zaczęto się uczyć prywatnie, pokryjomu nieco polskiego czytania, pisanie, jakby jeszcze pod strachem, czy nie nadejdzie zakaz, próbują różnie bojować się wymianiam; ale coraz więcej, śmieiej i głósniej rozbrzmiewa mowa polska po wsiach i miastach naszych.

Dawni przeciwnicy z uporczywością hamują jeszcze rozwój języka naszego, zamilczają potrzebę nauki polskiej, przeciągają sprawę naszą, spodziewając się jeszcze zwycięstwa i przywrócenia dawnej polskiej nędoli. Lecz do tego już nie przyjdzie. Bo choć tylko z tej jednej przyczyny, że na bliskiej granicy stoją Polacy, a nie Rosjanie, stosunki polskie oddają swą elementarną siłę i na nasze stosunki na Warmii i na Mazurach. Granica tak silnie zamknięta już nie będzie jak u Ruska, który jeden używał na granicy rygoru, jakiego żadne państwo nie znało.

Ale i nowy rząd niemiecki uznał konieczną potrzebę nauki języka polskiego w szkołach; dla tego wbrew wszystkim życzeniom i przeszkodom starej daty wydał na przedstawienie Rady Ludowej w Olsztynie u rejeny i w Berlinie pod dniem 3 maja br. U. III. A. Nr. 430 rozporządzenie do rejeny olsztyńskiej, żeby w niższych oddziałach szkolnych 3 do 6 godzin, w średnich i wyższych 3 godziny w tygodniu uczono po polsku.

Więc początek zrobiono, polskiego języka w szkołach na Warmii i Mazurach uczyć będą — ale że gniew i jad starej daty jeszcze nie usunęły — z trudnościami i powoli.

A zatem uczyć się polskiego trzeba i to czem prędzej, czem więcej, tem lepiej, gdyż kto się spóźni, pożałuje, kiedy będzie miał stratę — może dotkliwą w urzędzie swoim.

Aby dać sposobność szerszej publiczności uczenia się polskiego urządziła Rada Ludowa w Olsztynie kurs polski, który bardzo dobrze prosperuje, życzyby tylko trzeba, żeby więcej nań frekwentowało. Dalej urządziła Rada Ludowa w tym samym wynajętym lokalu ochronkę, która się coraz lepiej rozwija — ale i tu trzeba zachęcać do liczniejszego odwiedzania jej. Niech się rodzice o szczęście dzieci swych starają.

Początek zrobiony — teraz działać, wyrwać — cześć — bo nie długo nadejdzie swoboda — wygoda.

X. W. Bai

mości z bliska i z daleka.

Olsztyn, 2 czerwca 1919.

Dar Trzeciego Maja (na cele Rady Ludowej) żyli u nas w dalszym ciągu: p. Grodzki z w. 5 mk., Grunenberg z Olsztyna 5 mk., N. z Ubstycha 2 mk. i NN. z Mątk 5 mk.

Jeszcze jedno Towarzystwo Ludowe na Warmii utworzyło się dnia 29 maja r. b. w Dajtkach. Liczy ono 26 członków. Zarząd tworzą: pp. Stanisław Maćkowiak — przewodniczący, Józef Jagala — jego zastępca, Józef Gilak — sekretarz, Józef Golan — skarbnik, Wiktor Anielski i Magdalena Maćkowiakowa — ławnicy. Jako Dar Trzeciego Maja wpłynęło do kasy 30 marek. — Nowemu towarzystwu »Szczęść Boże!« W każdej większej wsi powinny się zawiązać polskie towarzystwa, choćby narazie działały jawnie nie mogły, jakby sobie tego życzyć należało. Grunt, że zawczasu położymy fundament pod organizację, która z czasem poważnym stać się może czynnikiem w walce politycznej o prawa ludu.

Z Bartółt piszą nam, że i tam dużo naszych dało się omanić i chcą się cofnąć z centralnej drogi, bo tam tylko nieprzyjaźń a kalectwo. (Listy Warmiaków pod tym względem chętnie umieszczamy. — Przyp. Red.) Niektóre nawet kobiety podpisały w nieobecności mężów a gdy później podpisy cofnąć chciały nie pozwolono im tego.

Szabarg. Wielki tu kłopot mają Niemcy, co teraz będzie, mówię, że nie dopuszą, żeby tu Polska była. Straszają Polaków naszych, że kiedy przyjdzie do Polski, naszych gospodarzy tam wezmą na pustynie i podobne kłamstwa i głupstwa bajają i robią niepokój!

W Wielbarku kręci się aż dziewięciu szpiclów pruskich. — Sędzia-niemiec i inni urzędnicy utworzyli tu straż obywatelską. Pomiędzy członków rozdano 90 karabinów. Wogóle po wszystkich miasteczkach i większych wsiach mazurskich rozdają broń pomiędzy ludność niemiecką.

Wielkie Lesiny (Gr. Leschinien) na Mazurach. Tutejszy ksiądz katolicki Piecucha kazał nam parafianom przybyć pod krzyż misyjny. Tam wygłosił mowę przeciwko przyłączeniu Mazur do Prus. Odezwały się liczne protesty ze strony polskich parafian. Powiedziano mu w oczy prawdę Poślijcie mu waszą gazetkę z artykułem »Przestroga«, a może on się namyśli i z fałszywej drogi zawróci. — Rektorzy tutejsi bardzo się usiłują, aby nas ogłupić i namówić, abyśmy do Prus przynależeli chcieli. Lecz my nie głupi, niech oni sami wypiją to piwo, które sobie nawarzyli.

Z pod Ządzorka doniesiono do gazet niemieckich o aresztowaniu inżyniera Keuffela i żony jego. Starej Ukie, pod zarzutem iż dopuścili się modnej dziś zbrodni — zdrady stanu. Niebawem gazety miały to odwołać, gdyż wykazało się że p. Keufflowie padli ofiarą pruskiego szpiega-prowokatora, który im się przedstawił jako »agent polski«.

W Pasłęku (Pr. Holland) przyszło do zaburzenia na tle głodowym. Kobiety poturbowały redaktora gazety powiatowej i pewnego radcę miejskiego (żyda) i wrzuciły obu do wody. Burmistrz ratował się ucieczką. Strażników kobiety rozbroiły, nazajutrz przyjechało wojsko i wzburzone kobiety oraz dokazujących chłopaków poskromili. Aresztowano 17 osób, w tym kilka rozbestwionych kobiet.

Pelplin. »Pielgrzym« donosi, że landrat tezewski wezwał redaktora p. Formańskiego do siebie i zakazał mu pisać cokolwiek przeciwko Niemcom. W przeciwnym razie zagroził cenzurą lub zakazem wydawania pisma.

W tucholskich borach chodzi od wioski do wioski jedna niewiasta i pod płaszczykiem skupywania masła i jaj agituje w duchu przeciwpolskim. Zohydza Polskę a zwłaszcza Poznańskie, że tam z głodu umierają i że i tu tak by było, gdyby nas do Polski przydzielono. Zaczepia polską gospodarkę, banki i t. d. Jest to osobą liczącą około 35 lat, średniego wzrostu, twierdzi, że jest Polką i że pochodzi z Olsztyna (Allenstein). Po dłuższej rozprawie pozna się, że jest Niemką. Więc baczność!

Chojnice. Sąd wojskowy w Chojnicach (Konitz) skazał ósmiu żołnierzów z Grenzschutzu na śmierć i 49 na ciężkie kary więzienne, ponieważ zbuntowali się i nie chcieli nadal przy wojsku zostać. Chodziło o rocznik 1899 — nie zwolniony. Skazanych na śmierć podobno mają utaskawiać.

Z Kargowy donoszą do Geselligera o zastrzeleniu przez odwach wojskowy, polskich szpiegów co następuje: Dwie córki rolnika Seewohla z Nowego Jaromierza chciały iść wieczorem pod Jaromierzem przez kanał Obrv do obszaru polskiego. Dziewczęta znały się dobrze z żołnierzami polskimi i przynosiły częściej Polakom wiadomości o Niemcach. Ponieważ jednak przyszły do Jaromierza w ostatnich dniach inne wojska, posterunek dziewcząt nie znał, a gdy na kilkakrotne jego zawołanie nie stanęły, posterunek dał kilka strzałów. Jedna z sióstr padła na miejscu trupem, a druga została ciężko zraniona. Ojciec obu dziewcząt, na którym ciążył podejrzenie, że czynił Polakom usługi szpiegowskie, został przez żandarmeryę polną aresztowany.

Z Czarnkowa donoszą do gazet niemieckich, że internowali kilku większych posiadzcicieli i wyznawców. — Niemcy też nie przestają Polaków i tem zapewne tłumaczą się te zażalenie.

* Ze Śląska. »Katolik« pisze: Kręcą się po Górnym Śląsku szpicle niemieccy, którzy są zdania, że się na to nauczyli po polsku, by ludzi naszych unieszczęśliwić. Szpiclem takim na Bytom jest sierżant Smieja, który posiada książeczkę żołdową polskiego żołnierza; książeczką tą się legitymuje wobec ludzi, których chce wybadać. Naturalnie chodzi po cywilnemu. — Więc trzymać język za zębami!

— »Górnoślązak« ogłasza dokumenty, w których naczelny prezes Śląska zamawia »szturm oburzenia i płomienne protesty« przeciw warunkom pokoju.

* Warszawa. Przy udziale kapitalistów francuskich, angielskich i amerykańskich założono tu pierwszą polską fabrykę broni i amunicji — z kapitałem zakładowym 50 milionów złotych. Zawiązał się również polski »Bank Kupiecki« w Warszawie z kapitałem 5 milionów. Znany Bank Handlowy podwyższył akcje z 5 na 25 milionów rubli.

— W Warszawie bawił tymi dniami sekretarz stanu Zerdik z Wiednia; chodziło o wymianę towarów. Zawarto układ następujący: Polska przychyliła się do prośby niemieckiej Austrii i gotowa odstąpić miesięcznie sto tysięcy centnarów węgla, dalej znaczne ilości petroleju, benzyny, oleju do palenia, parafinowych świec i różnych smarowideł, a także żywności, wtem cukru o ile latosi zbiór buraków cukrowych dopisze. W zamian przysłała Austria do Polski gotowej odzieży, lokomotyw, przyborów elektro-technicznych, chemikali i towarów skorzanych w ogólnej wartości 220 milionów koron.

* W Pradze odbyły się wielkie rozruchy przeciwko żydom, którzy się z bogacili na wojnie a towary ukrywają nadal, aby dobrze spieniężyć. Lud rozbijał sklepy i plądrował, czyniąc szkody na 20 milionów koron. A więc i Czechom już cierpliwości z żydami zabrakło. Cóż dziwić się moskalom lub polakom?!

W aeroplanie przez ocean.

Przemysłni Amerykanie przygotowali kilka aeroplanów czyli statków napowietrznych do lotu przez ocean. Wbrało się w drogę trzech odważnych lotników. Jednemu z nich, Hawkinowi, poszczęściło się dotrzeć do Holandii. Raz tylko wylądował na wyspach azorskich.

Lot z Ameryki do Europy trwał 26 godzin.

Jest to wielki tryumf ducha ludzkiego.

Za dział polityczny odpowiada Stanisław Nowakowski, za wiadomości potoczne, reklamy i ogłoszenia Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

OGŁOSZENIA

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

ma na składzie następujące podręczniki:

Elementarz toruński

Cena 1,25 mk.

Gramatyka polska

Cena 2,50 mk.

Dzieje narodu polskiego

Cena 4 i 4,50 mk.

MEBL

W WIELKIM WYBORZE

kupuje się dobrze i tanio w nowym specjalnym interesie urzędzeń mieszkaniowych

w Olsztynie, ul. Dolnokościelna 18
naprzeciwko kościoła św. Jakuba.

ROBERT LUTZ

DZIAŁDOWO

OLSZTYN

Petroleum.

Czysty olej wazelinowy, przed wojną petrolejem zwany, mogą oddać — narazie tylko dla mieszkańców powiatu olsztyńskiego —

po 2 marki 70 fenigów za litr.

Przyjmuję także obstalunki z innych powiatów, ale dopiero wtedy petroleju odstąpię, kiedy powiat olsztyński będzie zaopatrzony i co zbędzie.

Otto Gauer Nast., Wartembork.

Właściciel: J. ZABOROSCH.

U mnie jest na sprzedaż

robotny nowy wóz

krzepki do paru koni.

Szczepański, majster kowalski w Olsztynku.

Polecamy następujące książki:

Śpiewnik kościelny dla dycyzy warmińskiej	3,50 mk.
Gebet- und Gesangbuch	2,60 mk.
Historia święta	2,50 mk.
Mały katechizm	0,60 mk.
Katechizm niemiecki	1,30 mk.
Lekarz domowy	2,00 mk.
Listownik	2,00 mk.
Zbiór powińszowań	0,80 i 1,20 mk.
Przygody miłosne	4,00 mk.
Barbara Ubryk czyli Tajemnica klasztoru	6,00 mk.
Polskie wzory do wyszywania	50 fen.

Mamy też jeszcze kalendarze i bloczki n.r.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Dobre cygara

z tytoniu zamorskiego pod gwarancją, wysyła za załączką w cenie od 100—150 mk. za setkę.

Wiktor Schulz w Olsztynie

ulica Prosta (Richtstr.) 10. Telefon 133.
Skład cygar, papierosów, tytoniu i tabaki.

W. Mulczyński, Wartembork.

Telefon nr. 41.

Rynek 94.

Zakupiłem bardzo tanio wielkie ilości towarów, przeto proszę niechaj każdy zwiedzi mój skład.

Dla pań i dziewcząt: Dla panów i chłopców:

Kostjomy, płaszcze, bluzki, spódnice, halki, gorsety, pończochy, rękawiczki, kołnierzyki tiulowe i batystowe białe, czarne i granatowe marynarskie, fartuchy, chustki wszelkiego rodzaju.

Ubrania i płaszcze męskie. Ubranka dla chłopców, wełniane i do prania. Półkoszulki, kołnierzyki, krawaty, szelki, szkarpetki, rękawiczki, koszule, bielizna trwała.

Jedwabie, materiały wełniane i do prania, płótna i barchany.

Czarne sukna i materiały na ubrania i paletoty.

Specjalnie polecam
pracownię modnej garderoby
damskiej i sukien ślubnych.

Ubrania czarne do ślubu
oraz inną garderobę męską podług miary
wykonuje się w mojej pracowni.

Towary krótkie i wszelkie przybory do krawieczczyzny.